Roger Carswell

Nikt nie rodzi się ateistą

LOGOS MEDIA

Plik jest zabezpieczony znakiem wodnym

Nikt nie rodzi się ateistą

Roger Carswell

Nikt nie rodzi się ateistą

Text taken in part and used with permission from:
Grill a Christian: Answers to tough questions about Christianity, God and the Bible

Copyright © 2012 Roger Carswell

Copyright for the Polish edition © 2012 **LOGOS** MEDIA

Tłumaczenie: Irena Kanicka

Redakcja: Jarosław Jankowski

Konwersja ebooka i redakcja techniczna: Zbigniew Szalbot

Cytaty z Pisma Świętego:
Biblia Tysiąclecia, Wydanie piąte,
Pallottinum 2003

Wydawca: **LOGOS** MEDIA

EPUB: ISBN 978-83-63837-26-6
MOBI: ISBN 978-83-63837-27-3

Patronat:
Jezus.pl

Spis treści

Strona redakcyjna
Wstęp
Nieuczciwość ateizmu
Cud stworzenia
Głos naszego sumienia
Słowo Boże – Biblia
Jezus
Nawrócenie
Polecane publikacje
Przypisy

Wstęp

Bardzo lubię baśń H.Ch. Andersena „Nowe szaty cesarza”. Dwóch oszustów udawało krawców. Wiedzieli, że król był próżny i lubił się stroić, zaczęli więc knuć intrygę. Postanowili utkać niewidzialne szaty. Powiedzieli cesarzowi, że są to szaty, których nie zobaczy tylko głupiec, a wtedy on je kupił! Zdjął wszystkie swoje ubrania i włożył niewidzialny strój. Potem wraz ze swoją świtą przemaszerował ulicami, przekonany, że pokazuje się we wspaniałych szatach.
W pierwszej chwili tłumy wydały okrzyk zachwytu. Nikt nie śmiał demaskować głupoty cesarza, ze strachu, aby samemu nie zostać uznanym za głupiego. Wtedy pewien mały chłopiec odważył się powiedzieć: „Spójrzcie na cesarza! Spójrzcie na cesarza! On jest nagi, zupełnie jak w dniu swoich narodzin!”. Prawda błyskawicznie wyszła na jaw, ku wielkiemu rozgoryczeniu władcy.

Nieuczciwość ateizmu

Fundamentalistyczny ateizm staje się coraz bardziej bojowy. „Nowi” ateiści obnoszą się ze swoimi tezami i mówią nam, że nie widzimy tego, co oni, z powodu naszej głupoty. Mówią, że wiara w Boga jest podobna do wiary w Świętego Mikołaja[1].

Regularnie pojawiają się w radiu i telewizji, gdzie dzielą się swoimi przekonaniami. Ich tezy zwykle nie są poddawane krytyce, czasem zaś w roli adwersarzy zapraszani są ekscentryczni lub niedouczeni „chrześcijanie”. Ateiści piszą książki, które dzięki potężnej promocji stają się bestsellerami. Kpią z wierzących w szkołach i na uczelniach, zarzucając każdemu, kto się z nimi nie zgadza, że jest „ignorantem”. Kreują swój wizerunek niekwestionowanych autorytetów w dziedzinie moralności i przekonań, uprawnionych do rozstrzygania, kto ma prawo uważać się za człowieka inteligentnego. Doprowadzają wielu do przekonania, że człowiek, który choć trochę interesuje się nauką, nie może jednocześnie być chrześcijaninem[2].

Ateizm i spokrewniony z nim sekularyzm[3] usiłują usunąć chrześcijaństwo ze szkół i miejsc pracy. Znamy przypadki ludzi zawieszonych w obowiązkach z powodu noszenia krzyża. Albo za to, że proponowali modlitwę starszym pacjentom, czy też dlatego, że dzielili się swoją wiarą w pracy lub w szkole. W świeckiej atmosferze takie działania uważane są za politycznie niepoprawne. Narzucany jest nam pogląd, że wiara chrześcijańska nie pasuje do dzisiejszych czasów.

Warto więc rozpowszechnić fakty historyczne na temat naukowców, którzy wierzyli w Boga. Wierzyli, że On stworzył prawa, które człowiek może odkryć. Byli to pionierzy wielu badań naukowych: Izaak Newton, Johannes Kepler, Michael Faraday, Robert Boyle, Humphry Davey, Samuel Morse, James Simpson. W ostatnich latach ta lista znacznie się poszerzyła[4].

Logiczne pytania potrafią szybko obnażyć niespójność tez ateizmu. W dniu dwusetnej rocznicy urodzin Darwina w radiu BBC 5, późnym wieczorem, gościem redaktora Richarda Bacona był ateista, profesor Steve Jones z University College London. Nie jest on tak bardzo znany jak Richard Dawkins, jest też mniej fanatyczny. Wyjaśnił on, że jego zdaniem ewolucja sprawia, iż wiara w Boga jest niepotrzebna. Jego rozmówcy akceptowali to, co mówił. W pewnym momencie do studia zadzwonił jednak Vinny Commons, trener piłkarski z Southport. Zadał trzy pytania, które sprawiły, że profesor zaniemówił. Redaktor próbował pomóc profesorowi wybrnąć z tej sytuacji, było to jednak żenujące. A oto pytania, które wprawiły gościa w takie zakłopotanie:

1. Powiedział pan, że wierzy w wielki wybuch. Co właściwie wybuchło?
2. W jaki sposób życie powstało z materii nieożywionej?
3. Nie było pana przy powstaniu świata, więc skąd pan wie, co się wtedy działo?

Profesor Jones nie zdobył się na odpowiedź, której udzielił kiedyś Richard Dawkins podczas wykładu na temat ewolucji wygłoszonego na Washington University w St. Louis w USA. Powiedział wtedy: „Nie potrzebujemy dowodu. Wiemy, że to prawda”[5].

Pomyśl: nie tak trudno uwierzyć, że od zawsze istniało „coś”, że „coś” nie mogło powstać z „niczego”. Co więc istniało przed czasem i przed materią? Ateizm nie jest tym, czym się wydaje być. Nie wytrzymuje próby logicznych pytań.

Istnieje pewna podstawowa nieuczciwość ateizmu. Jakkolwiek szorstko to zabrzmi, trzeba otwarcie powiedzieć, że ateizm jest spowodowany – charakterystycznym dla naszej epoki sceptycyzmu – przekonaniem, że nie możemy być niczego całkowicie pewni. Odczuwamy silną niechęć do wszelkich pewników. Oczywiście, niekiedy sceptycyzm jest dobrą rzeczą. Utwierdzamy się na przykład w przekonaniu, że należy być sceptycznym wobec tego, co mówią nam politycy, dziennikarze, filozofowie, czy przywódcy religijni. W wielu sytuacjach niepewność bywa właściwą postawą. Nie znaczy to jednak, że nie możemy być pewni niczego.

Chrześcijanie, czyli ludzie, którzy pokładają swoją ufność w Jezusie Chrystusie, wiedzą, że Bóg jest pewny. Nie tylko wierzą, ale wiedzą, że Bóg jest realny i że objawił się, przyjąwszy postać człowieka.

Sercem ateizmu jest ludzka pycha. Jest w nas coś, co ostro sprzeciwia się myśli, że istnieje Ktoś większy od nas. Chcemy mieć kontrolę nad wszystkim. Prawdziwy naukowiec, tak jak każdy, musi jednak przyznać się do własnej słabości i omylności. Carlos Frenk wyznał: „Nie rozumiemy, jak powstaje pojedyncza gwiazda, mimo to chcemy wiedzieć, w jaki sposób powstało 10 miliardów gwiazd”[6].

A zatem, jakie są dowody na istnienie Boga?

O Bogu wiemy to, co sam zechciał nam objawić. Możemy Go poznać na wiele sposobów. Oto najważniejsze z nich…

Cud stworzenia

Przypatrując się płatkom pięknego kwiatu, spostrzegając sprawność własnych rąk, słuchając śpiewu ptaka o świcie lub szumu fal uderzających o brzeg oceanu, nie możemy oprzeć się wrażeniu, że za tym projektem musi stać Projektant. Stworzenie musi mieć swego Stwórcę.

Gdy patrzymy przez teleskop lub mikroskop, dostrzegamy starannie przygotowany, złożony projekt. Przez teleskop widzimy miliardy gwiazd, oddalonych od nas miliardy lat świetlnych. Z kolei, mikroskop pozwala nam zobaczyć wyjątkowość i złożoność struktury DNA oraz miliardów komórek.

Fred Hoyle napisał: „Wyobraź sobie
100 000 000 000 000 000 000 000 000
000 000 000 000 000 000 000 000 niewidomych ludzi (stojąc jeden przy drugim, zapełniliby oni cały Układ Słoneczny). Wszyscy mają w dłoniach kostki Rubika i poprzez losowe kombinacje próbują je ułożyć. Jaka jest szansa, że wszystkim udałoby się dokonać tego w tym samym momencie? Podobne jest prawdopodobieństwo przypadkowego powstania jednego z biopolimerów, od których zależy życie. A przecież nie tylko biopolimery, ale także program sterujący żyjącą komórką musiałby powstać przypadkowo z pierwotnej zupy organicznej, co jest absolutnym nonsensem[7].

Zastanówmy się przez chwilę nad usytuowaniem Ziemi w naszym Układzie Słonecznym. Ziemia jest doskonale umiejscowiona względem Słońca i gdyby jej oś lub

odległość zostały choć minimalnie zmienione, całkowicie byśmy zamarzli lub spłonęli.

Ktoś powiedział kiedyś, że łatwiej jest uwierzyć, iż Encyklopedia Britannica powstała w rezultacie eksplozji w drukarni niż w to, że nasz świat powstał bez udziału Stwórcy. Prawdopodobieństwo zaistnienia takiej sytuacji jest niemal zerowe. Harmonia, różnorodność i nieprawdopodobne piękno naszego świata wiele mówią nam o naturze Boga Stwórcy.

Wraz z rozwojem nauki i „stwarzaniem" życia w laboratorium, człowiek nabiera jednak przekonania, że Bóg nie jest już potrzebny.

Słyszałem kiedyś taką historyjkę: Naukowiec kłócił się z Bogiem: „Nie jesteś jedynym stwórcą" – twierdził. „Ja też mogę stworzyć człowieka". Bóg odpowiedział: „Pokaż, co potrafisz". Człowiek wziął garść prochu ziemi. Ale Bóg zatrzymał go, mówiąc: „A czemu nie stworzysz własnego prochu?".

Stworzyć — to zrobić coś z niczego. Gdy robimy coś z czegoś innego, możemy nazwać to produkowaniem! Ale tylko Bóg potrafi stwarzać.

Głos naszego sumienia

Nikt nie rodzi się ateistą. Richard Dawkins opowiadał o tym, jak próbował u swojej córki wykorzenić przekonanie, że nasza egzystencja musi mieć jakiś cel (wielu z nas nazwałoby takie działanie praniem mózgu). Bóg umieścił w sercu człowieka wieczność, dlatego co jakiś czas przejmuje nas uczucie bojaźni i oddajemy się refleksji. Mamy świadomość istnienia Kogoś większego od nas samych. Widzimy bezsens życia bez Boga i ilekroć stykamy się ze śmiercią, odzywa się w nas pragnienie, by nie była ona końcem wszystkiego. Mamy wrodzoną skłonność do wiary w życie pozagrobowe.

Poza tym, każdy człowiek ma świadomość tego, że istnieje dobro oraz zło. I pragnie sprawiedliwości. Jednym z najsłynniejszych wystąpień XX wieku było przemówienie ateisty, I sekretarza KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Nikity Chruszczowa, który — uderzając butem w mównicę ONZ — krzyczał: „To nie fair! To nie fair”.

Jeśli Boga nie ma, nie ma też standardu moralności. A jednak poczucie dobra i zła, sprawiedliwości i niesprawiedliwości, jest zapisane głęboko w naszym wnętrzu. Skąd to wszystko pochodzi? Sumienie jest naszym sędzią. Występuje przeciwko nam i orzeka o naszej winie, kiedy postępujemy niezgodnie z tym, co w duchu uważamy za słuszne. Zostaliśmy stworzeni jako istoty duchowe, obdarzone wrodzonym poczuciem odpowiedzialności względem Boga i ludzi.

Oczywiście, społeczeństwo może wpływać na nasze sumienie, dlatego standardy moralne poszczególnych osób mogą być zniekształcone i wypaczone. Biblia tłumaczy, że to jest właśnie przyczyną chaosu, nieszczęścia i okrucieństwa w naszym świecie.

Początkowe rozdziały Listu do Rzymian są przekonującym wyjaśnieniem chrześcijańskiego przesłania. W pierwszym rozdziale czytamy: „Albowiem gniew Boży z nieba objawia się przeciwko wszelkiej bezbożności i nieprawości ludzi, którzy przez nieprawość tłumią prawdę. Ponieważ to, co o Bogu wiedzieć można, jest dla nich jawne, gdyż Bóg im to objawił. Bo niewidzialna jego istota, to jest wiekuista jego moc i bóstwo, mogą być od stworzenia świata oglądane w dziełach i poznane umysłem, tak iż nic nie mają na swoją obronę, dlatego że poznawszy Boga, nie uwielbili go jako Boga i nie złożyli mu dziękczynienia, lecz znikczemnieli w myślach swoich, a ich nierozumne serce pogrążyło się w ciemności. Mienili się mądrymi, a stali się głupi”[8].

Słowo Boże – Biblia

Biblia została napisana w ciągu 1600 lat przez około czterdziestu różnych autorów wywodzących się z kultury egipskiej, hebrajskiej, babilońskiej i rzymskiej. Wykazuje ona jednak niezwykłą spójność pod względem tematyki i przesłania. Pismo Święte składa się z 66 ksiąg – 39 z nich stanowi Stary Testament, napisany przed narodzinami Jezusa; pozostałe 27 to Nowy Testament, napisany po Jego narodzinach. Biblia zawiera m.in. księgi historyczne, poezję, proroctwa czy listy pisane do konkretnych osób lub do całych kościołów. Zostały one połączone w jedną całość, zgodnie z przekonaniem, że na ich kartach Bóg przemawia do ludzkości.

Niezwykła precyzja Biblii jest wyzwaniem dla ateistów, niewierzących w to, że jest ona Słowem Bożym. Ku zaskoczeniu wielu osób, które sądziły, że informacje zawarte w Biblii nie są wiarygodne, okazała się ona niezwykle rzetelna pod względem archeologicznym i historycznym. Pismo Święte mówiło o rzeczach, które naukowcy odkryli tysiące lat później. Na przykład:

1. Najstarsza księga Biblii mówi, że Ziemia jest „zawieszona nad nicością”[9], choć została napisana tysiące lat przed odkryciem tego faktu.
2. Zanim Galileusz ogłosił, że Ziemia jest kulą, ludzie wierzyli, że jest płaska. Biblia mówiła jednak o „kręgu ziemi”[10].
3. Tysiące lat zanim odkryła to medycyna, Biblia uczyła, że krew jest źródłem życia i zdrowia: *„życie ciała jest we krwi”*[11].

4. Wieki przed powstaniem oceanografii, Biblia mówiła, że na dnie oceanu znajdują się góry i głębokie doliny. Czytamy w niej: „Aż ukazało się dno morza i obnażyły się posady lądu”[12] oraz „Do posad gór zstąpiłem, zawory ziemi już za mną na zawsze”[13].
5. Tysiące lat przed Ignacym Semmelweisem (1818-1865) oraz Ludwikiem Pasteurem (1822-1895), którzy stworzyli podstawy teorii dotyczącej drobnoustrojów, Biblia uczyła zasad higieny. Czytamy w niej na przykład: „Jeżeli chory na wycieki będzie oczyszczony od wycieków, to odliczy sobie siedem dni na swoje oczyszczenie, wypierze ubranie, wykąpie ciało w wodzie żywej i będzie czysty”[14].

Z Biblii dowiadujemy się: kim jest Bóg, kim jesteśmy my, a także co Bóg uczynił i czego od nas oczekuje.

Od początku do końca Biblia jasno daje do zrozumienia, że człowiek na własną rękę nie potrafi znaleźć drogi do Boga i że to Bóg przejął inicjatywę i wyciągnął do nas rękę. Biblia mówi, że nasze uczynki nie są w stanie nas zbawić. Zbawienie możemy otrzymać z łaski, poprzez wiarę w Jezusa, który przyszedł na świat, aby złożyć ofiarę za nasze grzechy. Umierając na krzyżu, Jezus umożliwił każdemu z nas otrzymanie Bożego przebaczenia. Musimy jednak zaufać Jezusowi, który umarł, został pogrzebany i zmartwychwstał.

Takie przekonania kontrastują z każdą inną religią na świecie. Każda z nich uczy, że musimy coś czynić i że musimy stać się lepszymi ludźmi, aby zapracować na Bożą przychylność.

Ale skąd mamy wiedzieć, czy Biblia mówi prawdę, czy rzeczywiście jest Bożym objawieniem?

Wielokrotnie w całym Piśmie Świętym czytamy, że Bóg objawia przyszłość. To nie są niejasne prognozy, jakie dają na przykład horoskopy. To bardzo szczegółowe i precyzyjne proroctwa (Tak na marginesie, czy zastanawiałeś się kiedyś, dlaczego osoby zajmujące się wróżeniem nie są multimilionerami? Czyżby nie potrafiły przewidzieć, jakie numery padną w LOTTO?).

Biblijni prorocy przepowiadają, jakie będą losy poszczególnych jednostek, ale także całych miast i narodów. Jest wiele przykładów takich proroctw. Skupimy się tutaj na jednym z nich.

W całej Biblii znajdujemy wypowiedzi dotyczące Jezusa. Stary Testament zapowiada Jego przyjście, prorokuje o Jego życiu, działalności, śmierci, zmartwychwstaniu i trwałym wpływie na ludzkość. Pismo zawiera wiele szczegółowych proroctw na temat Mesjasza, nikt więc nie będzie mógł się tłumaczyć mówiąc, że nie zauważył Jego przyjścia. Nowy Testament, napisany za życia setek naocznych świadków Jego publicznej działalności, opisuje Jezusa, Jego służbę i nauczanie, pokazując, jak poprzez Jego życie wypełniły się wszystkie proroctwa zawarte w żydowskich pismach Starego Testamentu.

Chrześcijanie nie mieli szans wpływania na treść tych proroctw, ponieważ zostały one spisane wiele wieków wcześniej i były zawarte w żydowskich Pismach. Na długo przed narodzeniem Jezusa, wiele wieków przed Jego śmiercią, prorocy zapowiedzieli, co się wydarzy w czasie życia Mesjasza:

1. Zostanie zdradzony przez przyjaciela.
2. Zostanie ubiczowany.
3. Będzie opluty.

4. Umrze śmiercią nędzarza, ale zostanie pochowany w grobie bogatego człowieka.
5. Zostanie ukrzyżowany razem z przestępcami.
6. Jego ręce i stopy zostaną przebite.
7. O jego szatę zostaną rzucone losy.
8. Będzie szarpany, ale żadna jego kość nie zostanie złamana.
9. Jego ciało nie ulegnie rozkładowi.
10. Powstanie z martwych.

Kto, poza Bogiem, byłby w stanie tak trafnie przepowiedzieć przyszłość? Gdy ludzie zaczynają czytać Biblię, Bóg z mocą przekonuje ich o jej wiarygodności. On objawił się poprzez swoje Słowo.

Jezus

Jest wiele informacji na temat Jezusa, które uznaję za prawdziwe dlatego, że są zawarte w Biblii. Pismo Święte mówi, że w Jezusie Bóg stał się człowiekiem i zamieszkał pośród nas. Dlatego nie tak trudno mi przyjąć to, że Jezus narodził się z dziewicy. Przyszedł na ten świat jako Bóg-człowiek i dlatego narodził się na sposób boski i ludzki. Nie potrafię udowodnić, że Maria była dziewicą w czasie poczęcia Jezusa, ale w to wierzę.

Nie potrafię także dowieść, że Jezus nakarmił tysiące ludzi kilkoma bochenkami chleba i rybami. Jednakże, jeśli Jezus był Synem Bożym, bez problemu mógł to zrobić.

Jeśli Jezus naprawdę przyszedł jako Syn Boży, to Jego miłość była tak wielka, że chciał uzdrawiać chorych, a Jego moc wystarczająca, by to czynić! Mógł – wypowiadając słowo – uciszyć burzę na morzu, mógł wypędzać z ludzi demony. I mógł znać myśli tych, którzy spiskowali przeciw Niemu.

Największym ze wszystkich cudów Jezusa, jest Jego zmartwychwstanie. Zostało ono dobrze udokumentowane. Jezus dokonał tego, z czym nie poradziliby sobie zwykli przywódcy religijni lub polityczni. Nikt z nich nie byłby w stanie pozostawić po sobie pustego grobu.

Jezus był martwy. Co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Zawodowi rzymscy egzekutorzy nie ogłaszali śmierci ukrzyżowanych, dopóki nie przekonali się, że faktycznie nastąpiła. Jezus poddał się grozie krzyża, biorąc na siebie grzech ludzkości. Kiedy umarł, żołnierze – chcąc upewnić

się, że naprawdę jest martwy – przebili jego bok, z którego wypłynęła krew i woda. To oznaczało, że nastąpiła śmierć. Zdjęte z krzyża ciało zostało mocno owinięte tkaniną i złożone w grobie, który został zapieczętowany.

Na prośbę przywódców religijnych, grób Jezusa był strzeżony, aby nikt nie miał dostępu do ciała. Wiedzieli oni, że Jezus zapowiedział, iż powstanie z martwych. Ale trzy dni później kamień był odsunięty i w grobie nie było już Jego ciała. Przez następnych czterdzieści dni zmartwychwstały Jezus ukazywał się setkom ludzi. Wielu z nich nadal żyło, kiedy spisano relację z tych wydarzeń. Oczywiście było wielu wątpiących. Niektórzy nie wierzyli, jak Tomasz, uczeń Jezusa, który chciał najpierw dotknąć Jego ran. Ale gdy na własne oczy zobaczył Jezusa, upadł na kolana, mówiąc „Pan mój i Bóg mój”.

Żydzi i Rzymianie byliby zadowoleni, gdyby mogli uciszyć naśladowców Jezusa, pokazując im Jego ciało złożone w grobie, ale nie mogli tego zrobić, bo ciało zniknęło!

Niektórzy twierdzą, że zostało ukradzione, ale kto mógłby to zrobić? I po co? Żydzi nie dokonywali kremacji zwłok, a Jezus był już pochowany w odpowiednim miejscu. W jaki sposób złodzieje minęliby strażników? Kto mógłby się podszyć pod zmartwychwstałego Jezusa? Kto miałby rany na rękach, stopach i w boku? Kto mógłby przekonać nawet najbliższych uczniów, że jest Jezusem, który powstał z grobu?

Niektórzy mówią, że uczniowie mieli halucynacje albo że opowiadali fałszywą historię o zmartwychwstaniu, aby bardziej wyeksponować postać Jezusa. Czemu więc Żydzi i Rzymianie nie wydobyli ze strzeżonego grobu Jego ciała? Kto przekonał sceptyków, takich jak Tomasz? A bojaźliwi

uczniowie? Czy chcieliby umierać męczeńską śmiercią za oczywistą nieprawdę?

Rozważając dowody zmartwychwstania Jezusa, pamiętajmy, że było ono zapowiedziane przez proroctwa Starego Testamentu na długo przedtem, zanim Jezus się urodził. Jezus wielokrotnie powtarzał, że zostanie ukrzyżowany i powstanie z martwych trzeciego dnia. Zmartwychwstanie zostało opisane przez ewangelistów – Mateusza, Marka, Łukasza i Jana – którzy stali się biografami Jezusa. Inni autorzy chrześcijańscy również pisali o Jego zmartwychwstaniu.

Oprócz chrześcijańskich pisarzy żyjących w tamtych czasach, mamy także pisarzy rzymskich i żydowskich, którzy również pisali o Jezusie, jego śmierci i zmartwychwstaniu.

Ateiści, którzy chcą być szczerzy i uczciwi, muszą jakoś wyjaśnić kwestię zmartwychwstania Jezusa.

Nawrócenie

Wiara chrześcijańska to coś więcej niż formalne wyznanie. Bóg objawił się całemu światu, ale też daje się poznać jednostkom, zmieniając ich życie. Od dwóch tysięcy lat ludzie doznawali głębokiej przemiany, w chwili gdy poprosili Jezusa, aby został ich Panem i Zbawicielem. Bóg przemienia ludzkie życie tak radykalnie, że ateiści stoją tu przed dużym wyzwaniem. Muszą to jakoś wytłumaczyć. Nawrócenie do Jezusa jest zjawiskiem, którego nie da się porównać z żadnym innym. Tego nie ma w żadnej innej religii czy filozofii.

Co się stało z egoistycznym materialistą, politykiem z Yorkshire, Wiliamem Wilberforce'em, gdy zaprosił Jezusa do swojego życia? Tak bardzo się zmienił, że poświęcił się sprawie zniesienia handlu niewolnikami, a także założył ponad 70 instytucji charytatywnych.

Kto przemienił Lorda Shaftesbury'ego w obrońcę biednych, który całym sercem był oddany reformie zasad funkcjonowania fabryk, poprawie warunków pracy dzieci i dbałości o słabszych? Z jego biografii dowiadujemy się, że był w jego życiu moment nawrócenia, dzięki któremu doznał radykalnej zmiany. To samo stało się w przypadku Johna Howarda i Elizabeth Fry pracujących nad poprawą warunków panujących w więzieniach. Tego samego doświadczyli Barnardo i George Müller, którzy opiekowali się sierotami.

W czasach nam współczesnych, terrorysta z Oddziałów Ochotników z Ulsteru, David Hamilton, za popełnione zbrodnie został skazany na karę wieloletniego więzienia.

Pewna starsza kobieta zaczęła modlić się za tego człowieka, „dla którego nie ma już żadnej nadziei”. Dwa i pół roku po osadzeniu go w znanym więzieniu Maze Prison w Irlandlii Północnej, przeczytał on tytuł niewielkiej ulotki ewangelizacyjnej, po czym zaczął z niej szydzić, a następnie ją wyrzucił. Ale wtedy nieoczekiwanie odczuł silne wewnętrzne pragnienie, aby czytać Nowy Testament, którego egzemplarz miał u siebie w celi. Do tej pory używał jego kartek jako bibuły do skręcania papierosów, ale teraz po prostu zaczął czytać. Jeszcze tego samego dnia, późnym wieczorem, ten który był winien zbrodni uważanych w społeczeństwie za najgorsze, klęknął przy łóżku i poprosił Jezusa Chrystusa, aby mu przebaczył i został Panem jego życia. To było wszystko, co zrobił! Reszty dokonał Jezus. W tej chwili David pracuje jako pastor w kościele w północnej Anglii. Jak wytłumaczy to uczciwy ateista?

Alison Steward nie miała w dzieciństwie normalnej rodziny. Poszukiwała spełnienia w seksie i narkotykach, ale nie znalazła szczęścia. Zamiast tego, doświadczyła uzależnienia, bezdomności i przemocy. Wzięła udział w dziewięciu różnych terapiach dla narkomanów. Żadna nie pomogła. Jej życie coraz bardziej pogrążało się w nieszczęściu, ona zaś traciła poczucie sensu istnienia. Podczas ostatniej desperackiej próby wydostania się z nałogu, udała się do chrześcijańskiego ośrodka dla narkomanów. Po trzech dniach pewna kobieta z miłością opowiedziała jej Dobrą Nowinę. Alison usłyszała, po raz pierwszy w swoim życiu, że Bóg ją kocha i że przyszedł na świat, aby zapłacić cenę za jej grzech. Dowiedziała się, że zmartwychwstały Jezus ma moc, aby jej przebaczyć i zmienić jej życie. Poprosiła Boga, aby to uczynił, i w jednej chwili została uwolniona od swoich nałogów i znalazła nowe

życie. Życie, które odtąd miało cel. Nie wiem, jak by to wytłumaczył ateista...

Michael Clarkson był profesorem parazytologii weterynaryjnej na Liverpool University. Wywodził się z ateistycznego środowiska. Jego ojciec był członkiem Stowarzyszenia Wolnomyślicieli. Kiedy młody Michael był jeszcze studentem, wysłuchał wykładu zatytułowanego „Agnostycyzm jest nie do przyjęcia", w czasie którego został zachęcony do przeczytania Ewangelii wg św. Jana. Gdy to zrobił, przekonała go prawda o Jezusie i odwrócił się od tego, co było złe w jego życiu. Poprosił Jezusa, aby został jego Panem, Zbawicielem i Przyjacielem. Sześćdziesiąt lat później, pomimo wielu trudnych chwil w życiu, profesor Clarkson nie ma wątpliwości, że Bóg jest żywy i realny, a chrześcijańskie przesłanie – prawdziwe.

Pamiętam słowa Normana Nevina, emerytowanego profesora genetyki medycznej na Queen's University w Belfaście. Jako pionierski naukowiec, którego odkrycia dotyczące wartości kwasu foliowego wpłynęły na życie ludzi na całym świecie, wyjaśniał tłumom w Irlandii Północnej swoją niezachwianą wiarę w to, że Biblia jest godna absolutnego zaufania. Mówił też o wpływie, jaki Jezus wywarł na jego osobiste życie. I to jest jeden z tych ludzi, których Dawkins nazywa idiotami!

To, czego Bóg pozwolił doświadczyć opisanym wyżej ludziom – i milionom innych – pragnie uczynić także dla ciebie. W Biblii czytamy, że zaprzeczanie istnieniu Boga jest głupotą.[15] Jeśli chcesz porzucić swoją niewiarę i grzech, proś Jezusa, aby został twoim Panem i Zbawicielem.

Jeśli nie jesteś na to gotowy, przeczytaj Ewangelię Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. Pozwól Jezusowi, aby

sam ci o sobie opowiedział. On kocha cię takiego, jakim jesteś, ale jego miłość do ciebie jest zbyt wielka, by mógł cię takim zostawić.

Umierając na krzyżu, Jezus zapłacił za twój grzech. On przebaczy ci, jeśli zwrócisz się do Niego. Obdarzy cię siłą i wzbudzi w tobie pragnienie, aby dla Niego żyć. On poniósł karę za grzech, który skazywał cię na wieczne potępienie. Niebo nie jest nagrodą. Jest darem dla wszystkich, którzy zaufali Panu Jezusowi. Biblia naucza, że Bóg nie chce, aby ktokolwiek zginął. Mówi też, że jeśli będziemy szukać Boga, znajdziemy Go (choć w rzeczywistości to On wytrwale szuka nas).

Dzisiaj naukowcy poszukują sposobu na potwierdzenie wielkiej teorii unifikacji. Pragną odkryć „klej”, który połączy teorię kwantową i astrofizykę. W istocie to Bóg jest tym scalającym polem, którego szukają. W każdym człowieku jest luka o kształcie Boga i tylko On może ją wypełnić. Tylko Bóg może wszystko scalić. Poprzez skończone dzieło Jezusa, który nas ukochał i oddał samego siebie za nas na krzyżu, możemy żyć w Bożej obecności, teraz i na wieki.

Zawrócenie z ugruntowanej ścieżki ateizmu nie jest łatwe, ale wymaga tego uczciwość. Jeśli jesteś gotów, by to uczynić, Bóg ci w tym pomoże. Zresztą do łatwych nie należy też chyba dalsze paradowanie w nowych szatach cesarza?

Odwiedź serwis Jezus.pl

Polecane publikacje LOGOS MEDIA

Pytania o wiarę

Roger Carswell

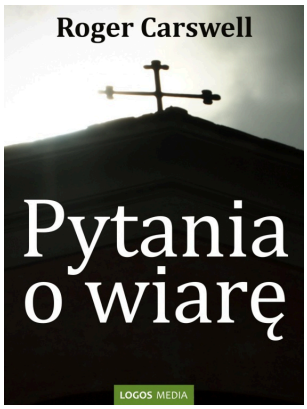

Skąd wiemy, że Bóg istnieje? Czy nauka nie podważa Biblii? Jak Bóg, który jest miłością, może posłać ludzi do piekła? Czy istnieje reinkarnacja? Jak skończy się ten świat?

W „Pytaniach o wiarę” Roger Carswell – znany międzynarodowy ewangelista i autor książek – w rzeczowy sposób odpowiada na pytania często zadawane podczas jego wykładów. Książka zawiera odpowiedzi na 26 pytań dotyczących Boga, Biblii, Jezusa, chrześcijaństwa oraz przyszłości. Odpowiedzi autora – odwołujące się do Biblii – prowokują do myślenia i pozwalają spojrzeć na poruszane kwestie w świeży sposób.

Skąd mogę wiedzieć, czy Jezus naprawdę istniał?

LOGOS MEDIA

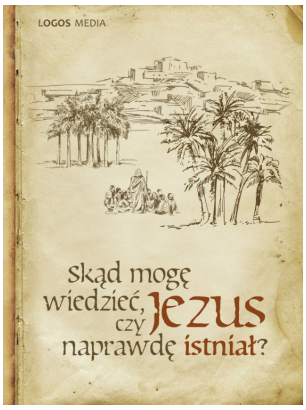

Czy mówiąc o Jezusie jesteśmy zdani tylko na wiarę? Czy analizując źródła historyczne możemy dojść do wniosku, że Jezus z Nazaretu jest wielkim nieobecnym? Jak wyglądają fakty?

„Skąd mogę wiedzieć…?” to przegląd fascynujących dokumentów z pierwszych wieków naszej ery. Wnioski z ich analizy stanowią wyzwanie dla każdego szczerego poszukiwacza prawdy. Nie da się przejść obok nich obojętnie.

Najważniejsza rzecz w życiu

LOGOS MEDIA

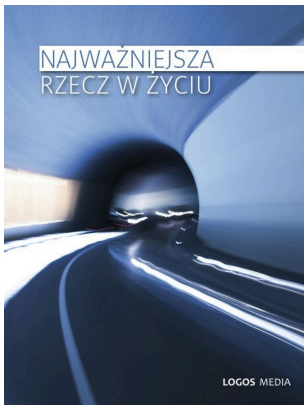

Każdy z nas ma na głowie wiele ważnych spraw. Pilne zadania i ważne obowiązki praktycznie nigdy się nie kończą. Brakuje nam czasu na odpoczynek, na refleksję nad życiem, a nawet na chorobę. Z drugiej strony, jedno wydarzenie – na przykład, brzmiąca jak wyrok diagnoza lekarska – potrafi całkowicie zburzyć naszą dotychczasową hierarchię wartości. To, co wydawało się bardzo istotne, nagle przestaje się liczyć. Co jest więc naprawdę ważne?

Autorzy publikacji sięgają do Biblii i przedstawiają odpowiedź, która może zmienić ludzkie życie.

Przypisy

1 Richard Dawkins powiedział: „Jeśli spotkamy kogoś, kto twierdzi, że nie wierzy w ewolucję, to jest on ignorantem, głupcem, wariatem (albo nikczemnikiem, ale tego raczej nie biorę pod uwagę). Zob. Donald C. Johanson, Maitland A. Edey, „Projekty. Rozwiązanie zagadki ewolucji” (Blueprints: Solving the Mystery of Evolution), „New York Times”, 9 kwietnia 1989.

2 Luis Pasteur, chemik, jeden z głównych twórców mikrobiologii, powiedział: „Odrobina nauki oddala ludzi od Boga, ale jej spora dawka przyprowadza ich z powrotem do Niego”.

3 Koncepcja braku związku między życiem religijnym jednostki a publicznym życiem społeczeństwa.

4 Zob. www.answersingenesis.org. Znajduje się tam długa lista sławnych naukowców, którzy wierzą, że świat został stworzony przez Boga i że to On włada nim w uporządkowany i przewidywalny sposób.

5 „World Magazine”, 22 marca 1997, s. 10.

6 Zdanie cytowane przez Verna Wrighta, profesora reumatologii na Leeds University. Używał tych słów jako tytułu wykładu, często wygłaszanego w szkołach wyższych Wielkiej Brytanii.

7 Sir Fred Hoyle, Chandra Wickamasinghe, *Evolution from Space*, Simon & Schuster, New York 1984, s. 176.

8 Rz 1:18-22 (Biblia Warszawska).

9 Hi 26:7 (Biblia Warszawska).

10 Iz 40:22.

11 Kpł 17:11.

12 2 Sm 22:16.

13 Jn 2:6.

14 Kpł 15:13.

15 Ps 14:1.